

„NIEOCZYWISTA REWA”

Od dawna czekam na to spotkanie.

Miejsce wyjątkowe wybrałam na nie.

Zatem, witam Cię tu z wielką radością,

należną, tak oczekiwanym, questowym gościom.

Pozwól, że teraz się nie przedstawię,

bo chcę, by było ciut tajemniczo i nieco ciekawie.

A oto miejsce, gdzie nadmorska plaża w cypel się przeobraża,

który zagłębia się w morskie fale...

Piękniejszego widoku nie ma na świecie wcale.

Nad ich grzbietami szybuje mewa...

Przed Tobą zatoka, za Tobą – moja rodzinna Rewa.

wody szum, wiatru wiew, Twoje ucho pieści.

Stąd rozpoczniesz swą przygodę pełną opowieści,

w treści których są zagadki i piraci, a na końcu... skarb się mieści.

Jeśli chcesz do niego dotrzeć i nie zgubić drogi,

to odgaduj hasła w queście i według nich kieruj swe nogi.

Potem, litery oznaczone, we właściwej kolejności ułożone,

doprowadzą Cię, przyjacielu, wprost do celu.

Stoisz u stóp Krzyża Morskiego, ofiarom morza poświęconego.

Znana jest Rewa z symbolu tego, wpisz z ilu kotwic ułożonego? _N

Poszukaj tekstu o tych, co ich Bóg Morza w objęcia swoje wziął.

Odchodzili w samotności, ₇

przez ₁₁

Stań tyłem do owego oryginalnego

i pięknego symbolu religijnego,

i pójdz prosto, w ramach kontynuacji wątku,

aleją Zasłużonych Ludzi ₁₂, aż do jej początku.

Stamtąd, łukiem, wzdłuż piaszczystych terenów będziesz

spacerował

i wypoczywających po trudach pracy, obserwował.

Za pewien czas, przy ścieżce, trafisz na znaki.

To północnych kaszub rowerowe szlaki,

a przy nich kamień, co numer ma taki _D.

Przy owym głazie zatrzymaj się chwilę, a opowieścią czas Ci umilę.

Jestem dzieckiem z miejscowej chaty. Moich urodzin ja nie

znam daty.

I to nieważne, współczesny człowieku, czy na świat przyszedł w XV czy XVI wieku.

Po historii mojej rodziny nie pozostał żaden ślad,

a i w mej pamięci zacierał się z biegiem lat.

I takie tylko wspomnienie dociera do mnie:

Nie było lekko, wraz z rodzeństwem żyłam skromnie.

Gdy los nieładnie obchodził się z nami,

ma głowa zajęta była marzeniami.

Dusza po morzach i oceanach żeglowała

i skrzynie pełne skrywanych skarbów znajdowała

na odległych wyspach, za horyzontem leżących,

i na pokładach statków, do dalekich krajów zmierzających.

A ty ruszaj, bo w dalszej podróży,

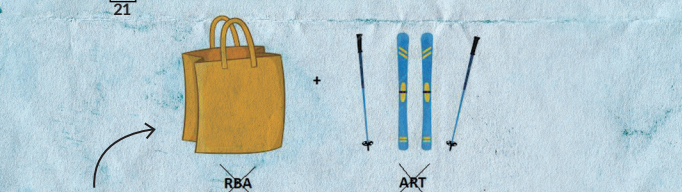
odnajdziesz tablicę, która Ci postuży,

byś zyskał informacje o Rewie – przystani rybackiej.

Znajdź zdjęcie, co wśród innych się chowa,

A widnieje na nim międzywojenna ₂₃ – ₆

₂₁



₁₆ ₂₂ – był miejscowym żeglarzem. Też miał sztukę swoją.

Tym mi imponował i zdobył miłość moją.

Rozkochał mnie w sobie prawie do szaleństwa.

W końcu związaaliśmy się więzami małżeństwa.

Mąż mój zajmował się transportem różnych dóbr potrzebnych:

kamieni, torfu, żwiru i produktów drzewnych.

Podróżował do Gdańska, do Pucka i Elbląga towary wiozł,

a nawet na Rugię obierał też kurs.

Ni to źle, ni to dobrze razem nam się żyło.

Zimą trochę trudniej było,

gdyż rybołówstwo i transport przez rzeki i morze,

nie szły tak dobrze, jak w cieplejszej porze.

Żeby było co do garnka włożyć, Tony, szewskimi robotami się

zajmował.

Głównie - rybackie buciory impregnował.

Lecz z tego wielkich dochodów nie było, klientów mało,

a nam, coraz to dzieciaków przybywało.

Jak tu nowe gęby wyżywić, skoro... mieliśmy ich aż pięcioro?

A ich ojciec, lenia kawał, mało do czego się nadawał.

Od tej pory, Twoja ścieżka mocno krętą się rysuje

i znakomicie moje życie ona ilustruje.

Idź wciąż naprzód pokonując kolejne zakręty.

...Więc, nie wspierał mnie Tony, ten nierób przeklęty!

A i ludzie we wsi mnie nie oszczędzali,

żem zawistna i chciwa baba, powiadali

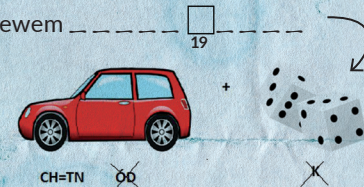
i że bym chciała nie wiadomo co.

To nie była prawda, lecz sam oceń to.

Wreszcie, pokonując trasy zawitości,

dotarliśmy do rozłożystego drzewa,

zwanego – Drzewem ₁₉



...Na początku nasz związek dobrze się układał.

Tony, zabierał mnie na spacer, o pięknej przyszłości

opowiadał.

Myślałam, że jest szczerzy i wierzyłam skrycie,

że spełni me marzenia i zapewni mi bogate, lepsze życie.

Ponoć, mój ukochany,

mówiąc, że wyptywa na morskie połowy, zamiast zarobić krocie,

przychodził tutaj, leń patentowany,

„podumać” o swoim nieszczęsnym ze mną żywocie.

A długo rozmyślał, w ciszy i na głos,

aż kiedyś wpadł na pomysł, jak odmienić nasz los.

Nie wiem, co było tej decyzji powodem,

czy mnie zadowolić, czy uciec z domu w przygodę.

Do głowy mu przyszło takie rozwiązanie:

właśnie postanowił, że piratem zostanie.

I skrzyknął kamratów – zwyczajna hołota,

którym, jak niegdyś mnie, obiecał góry złota.

Jeszcze spójrz na drzewo czule.

Policz też kamienne kule, co do złota są w kontraście

i wpisz tutaj ilość - sztuk

Udasz się stąd, do miejsca skąd mój Tony ze swą grupą

kamracką,

wyruszyli na wyprawę piracką. I taką uwagę mam:

ulica ₁₈ ₂₀ poprowadzi Cię tam.

Kiedy ominiesz domy, idź ścieżką bliżej plaży,

a wtedy u stóp, na betonie, napotkać Ci się zdarzy

napis z numerem: UM KM _k ₅

i choć dalej iść masz chęć, to zatrzymaj się nagle.

Najpierw rozejrzyj się za nieruchomym żaglem.

Podejdz do niego.

W pobliżu będzie wiadomość ważna dla każdego,

piękna i prawdziwa wielce,

że to morzu oddaliśmy ₄ ₁₃

O! tutaj skarb jakiś w hotdzie dla czynu.

Ni szkietko, ni kamień - to bryłka _{15/24} _Y ₂

Właśnie piracka banda Toniego,

ma się zasadzić na ₁₇ ₉ z Pucka – żeglarza

majętnego.



Wiatr morski szybko wieść taką roznosi,

że jego statek pełny jest bogactw oraz węgorzy i łososi.

Zatem, w pobliżu znanej miejscowym Głębinke - przekopu,

pagłębionego

dla statków płynących w kierunku Półwyspu Helskiego,

zaczaili się piraci na niego. Tyle, że tego dnia

zatokę spowiła gęsta, mleczna mgła,

w której napastnicy, królewskich kaprów nie dostrzegli.

A ci, w walce biegli,

z muszkietów kilka celnych strzałów oddali.